

# Gigi L'Amoroso – Stenia Kozłowska

To zdarzyło się gdzieś, gdzie dojrzeła tak pieśń  
Jak w innych stronach świata tylko łyzy  
Gdy kolejny dzień zbiegł szły kobiety na brzeg  
Dostojnie jak na wielkie święto szły

Już gitarę ktoś wziął i ktoś podał już ton  
Już stroi się muzyka w odświętny strój  
Lecz melodie źle brzmią nim podejmie je on  
Ten, który umie śpiewać wprost do serc

Już idzie, zbliża się, już z dala słysząc, że  
To idzie Gigi Amoroso  
Pożeracz serc, co mu na źer wychodzą same  
Gigi Amoroso, wcielony grzech  
Szatański śmiech, któż mu oprzeć się w stanie  
Ach, co za głos, ach jak pięknieje świat  
Gdy on zaśpiewa swe "O sole mio"

Parlando:

Gigi Giuseppe,  
Ale wszyscy nazywali go Gigi Amoroso  
Wszystkie kobiety za nim szalały  
I piekarczowa, która co wtorek  
Zamykała swój sklepik żeby  
I żona notariusza, tak niewinna  
Co nigdy przedtem jeszcze, nie zdradziła męża  
Nawet wdowa po pułkowniku porzuciła żalobę  
Gdy powiedział, że nie lubi czarnego koloru  
Wszystkie  
A Gigi?  
Gigi bardzo sobie cenił swobodę aż do dnia, gdy

Pojawiła się tam jedna z tych wielkich dam  
Co je po świecie goni szczęścia głód  
Zapagnęła go mieć, powiedziała mu jedź  
Jedź ze mną, śpiewać będziesz w Hollywood  
Oto zebrał się tłum, gwar na dworcu i szum

Nikogo nie żegnano tak od lat  
Aż się zbiera na płacz, popatrz tylko, no patrz  
Jak godnie rusza Gigi w wielki świat  
Już idzie, zbliża się, już z dala słysząc, że  
To idzie Gigi Amoroso  
Pożeracz serc, co mu na źer wychodzą same  
Gigi Amoroso, wcielony grzech  
Szatański śmiech, któż mu oprzeć się w stanie  
Ach, co za głos, ach jak pięknieje świat  
Gdy on zaśpiewa swe "O sole mio"

Parlando:

"Gigi, tutaj jestem, tutaj"  
"Carmela, Carmela"  
"Uspokójże ją"  
"O Jezu, jak on pięknie wygląda"  
"Gigi spójrz, Gigi! Wszystkie są  
Gigi to twoja publiczność  
Zaśpiewaj dla nich na pożegnanie  
Zaśpiewaj!  
Dla piekarszowej, dla notariuszowej!  
I dla tej dziewczyny, co stoi tam  
Co ci nigdy nie powiedziała, że cię kocha  
Śpiewaj Gigi  
Śpiewaj

Minął rok, potem dwa od pełnego łez dnia  
Gdy Gigi bezlitośnie ruszył w świat  
Coraz trudniej to znieść, żeby choć jedna wieść  
Lecz milczy tylko w sercach po nim ślad  
Choć to było tam gdzie, ludziom często jest źle  
Lecz nigdy nie aż tak, żeby zamilkł śpiew  
Lecz tym razem aż tak, lecz tym razem to tak  
Nie śpiewał nikt prócz smutnych, starych drzew

Parlando:

Lecz oto znów tłum na dworcu  
Dajcie popatrzeć! To Gigi  
On płacze Nie powiodło się, Gigi  
Nic dziwnego, co oni tam rozumieją

W tym wielkim mieście prócz rocka i twista  
A ty coś myślał, nawet twoje imię  
Ich pewno śmiesz  
Gigi Witaj w domu  
Gigi Giuseppe Słyszysz ?  
Giorgio przyszedł z gitarą  
Słyszysz jak gra  
I po co było wyjeżdżać tak daleko  
Tutaj cię kochają  
I tutaj jesteś wielki  
Tu jesteś królem  
Gigi!  
To idzie Gigi Amoroso  
Pożeracz serc, co mu na źer wychodzą same  
Gigi Amoroso, wcielony grzech  
Szatański śmiech, któż mu oprzeć się w stanie  
Ach, co za głos, ach jak pięknieje świat  
Gdy on zaśpiewa swe "O sole mio"  
To idzie Gigi Amoroso  
Pożeracz serc, co mu na źer wychodzą same  
Gigi Amoroso, wcielony grzech  
Szatański śmiech, któż mu oprzeć się w stanie  
Ach, co za głos, ach jak pięknieje świat  
Gdy on zaśpiewa swe "O sole mio"  
To idzie Gigi Amoroso  
Pożeracz serc, co mu na źer wychodzą same  
Gigi Amoroso, wcielony grzech  
Szatański śmiech, któż mu oprzeć się w stanie  
Ach, co za głos, ach jak pięknieje świat  
Gdy on zaśpiewa swe "O sole mio"



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych